W ostatnią niedzielę pierwszy raz zawitałem na Kolporter Arenie, gdzie Korona Kielce podejmowała Śląsk Wrocław. Był to nie tylko mój groundhopperski debiut na tym obiekcie, ale też pierwszy oglądany mecz w województwie świętokrzyskim. Pomysłodawcą tego wypadu był Krzychu, który mieszka w Anglii, a który gdy tylko przylatuje do Polski, to chce jeździć na mecze. Trzecim uczestnikiem tej wyprawy był Jacek, który zawsze jest chętny na takie wyjazdy.



Chcąc zmniejszyć koszt Jacek poprzez BlaBlaCar znalazł po jednej chętnej osobie na przejazd na trasie Gliwice – Kielce i Kielce – Gliwice. Z Nysy ruszyliśmy tylko z Jackiem, bo dzień wcześniej Krzychu był na meczu ROW-u w Rybniku i tak mu się spodobało, że do Nysy już nie wrócił. W Gliwicach najpierw pojechaliśmy po naszą autostopowiczkę. Okazała się nią pani … po 70-tce. Trochę mnie to zaskoczyło, bo nie spodziewałem się, że panie z tego pokolenia już tak dobrze posługują się internetem. Nie mniej zaskoczyła się też ta pani, gdy zorientowała się, że jedzie na mecz z trzema kibicami. Podróż szybko nam minęła, bo oczywiście prawie cały czas rozmawialiśmy na tematy piłkarskie. Na plus zaskoczyła mnie droga do Kielc. Okazało się, że cały czas jechaliśmy dobrymi drogami i odcinek 300 km szybko pokonaliśmy.

Na miejscu byliśmy o 14.00, czyli półtorej godziny przed meczem. Chcieliśmy być jak najszybciej, bo słyszeliśmy, że bardzo długo kupuje się w Kielcach bilety. Musieliśmy najpierw wyrobić sobie karty kibica, bynajmniej tak myśleliśmy. Tymczasem okazało się, że wystarczy zarejestrować swój profil kibica, co jest bezpłatne. Wyrobiłbym sobie na pamiątkę kartę kibica, ale okazało się, że ją odbiera się za kilka dni i nie wysyłają jej pocztą. Po załatwieniu tej formalności kupiliśmy bilety, które kosztowały po 28 zł. Wybraliśmy pierwszy rząd, skąd bardzo dobrze było widać boisko. Żałowałem, że nie wziąłem aparatu fotograficznego, bo stamtąd

zrobiłbym fajne zdjęcia meczowe. A tak robiłem fotki komórką i skupiłem się tylko na trybunach.

Wszystkim nam podobał się stadion Korony. Dobrze wygląda w środku i na zewnątrz. Można na nim zjeść i kupić klubowe pamiątki, stąd Krzychu kupił kolejny szalik do swojej kolekcji. Ja zjadłem kiełbaskę, za którą zapłaciłem 10 zł. Fajne było to, że w trakcie meczu można było dowolnie zmieniać miejsca. W ciągu 90 minut obszedłem cały stadion nagrywając filmiki z różnych miejsc.

Piłkarsko mecz oceniam jako przeciętne ligowe spotkanie, które fajnie się oglądało. Była typowa walka ligowa. Już w 4. minucie bramkę dla Śląska zdobył Marco Paixao. Do przerwy dwa gole dla Korony zdobył Jacek Kiełb i po 45 minutach Korona prowadziła 2:1. W 47. minucie wyrównał Robert Pich. Przy tej bramce kibice Korony mieli pretensje do swojego bramkarza. Nie widziałem dobrze tego gola, bo mój wzrok często kierował się w stronę kibiców obu drużyn.

Na meczu było 7918 widzów, z tego prawie 500 fanów gości. Na tzw. piknikowej trybunie kielczanie wywiesili flagę „To My Pikniki", gdzie dopisano też „I ty kiedyś zostaniesz piknikiem". Fani Korony rozpoczęli mecz od odśpiewania piosenki Marka Grechuty. Dziwne było to, że w młynie Korony flagi rozwieszano przez kilka minut meczu. Doping gospodarzy podobał mi się, a zwłaszcza to, że odśpiewali swoją wersję Horto Magiko, który jest takim moim kibicowskim hitem.

Przed meczem trafiliśmy na przyjazd kibiców Śląska. Przyjechali głównie samochodami. Dostrzegłem tylko 2 autobusy. Osobnym busem przyjechał Klub Kibiców Niepełnosprawnych. Przyjazd fanów Śląska udało mi się nagrać.

Do ciekawego zdarzenia doszło po meczu. Gdy piłkarze Śląska podeszli do swoich fanów, to ci wygłosili im wykład motywujący. Nie słyszałem co im powiedzieli, ale widziałem, że cały czas „wykładowca" pokazywał na godło klubowe. Nikt z piłkarzy Śląska nie odszedł przed końcem przemówienia. Można to zobaczyć na jednym z moich filmów.

Po rozliczeniu kosztów przejazdu do Kielc i z powrotem (ponad 600 km) zapłaciliśmy Jackowi po 50 zł. Myślę, że wyszedł nam bardzo niski koszt. Szkoda, że w Nysie nie potrafimy znaleźć więcej osób chętnych na takie wyjazdy, bo pozwoliłoby to nam częściej jeździć gdzieś dalej.

{morfeo 90}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}